

1779 r.

Kalinski ks.

Mowa o edukacji do
kawalerów konwiktu ks. Piarów
23 Styernia 1779. Wolno.

<http://ncin.org> XVIII. 1. 1905

M O W A
Z M I S C X I Ę D Z A
K A L I N S K I E G O
P R O F E S S O R A W S E M I N A R I U M W I L E N S K I M
O E D U K A C Y I D O S W I A T A
M I A N A
D O S Y C H P A N O W
K A W A L E R O W
E D U K U J ą C Y C H S I Ę
W K O N W I K C I Ę S Z L A C H E C K I M
J J . X X . P I A R O W

Dnia 23. Stycznia Roku 1779.



W W I L N I E

w Typografii J. K. M. y Rzeczypospolitey
u XX. Scholar. Pia um.



IMPRIMATUR

FRANCISCUS GZOWSKI Canonic:
Cath: Judex Surrogat: Conf.
General: Vilnenf.

mppr.



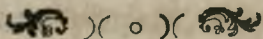
XVIII. 1. 1405



M O W A.

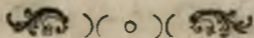
Kiedy Was widzę PRZYZACNI
KAWALEROWIE zgromadzo-
nych tu przed Ołtarzem BO-
GA Najwyższego z przykładną skro-
mnością y nabożeństwem, najswiet-
szym Religii Tajemnicom przytomnych,
y kiedy mam wzgląd na edukacya któ-
rą w tym Domu bierzecie, przyspo-
bioną do Waszego urodzenia, którym
jesteście zaszczytzeni, do powinności
ku Oyczyźnie, które Was czekają, y
do świata na który wyjść macie, ro-
śnie mi nadzieja, że na gruncie Reli-
gii zasadziwszy obowiązki dobrego
Obywatela, y uczciwego na świecie
Człowieka, staniecie się y Bogu milemi
y Oyczyźnie pożytecznemi, y od swia-
ta poważanemi.

Tak jest zaprawdę; Edukacya Wa-
sza nietylko Was do pobożności, ale y
do świata sposobi. Prawda, że wielki



świat naylepszą jest życia na nim szkołą; ale dla tych tylko, którzy do tey szkoły wchodzą należycie przyśposobieni: Ci zaś którzy zbyt wczesnie nań się wdzierają więcey nabywają szkodliwych błędow y występkow, niż poloru y obyczajności.

Y dla tegoć to **Wy PRZEZACNI KAWALEROWIE** oddaleni na czas od zgiełku światowego, wtym tu się zaciszku spofobicie do życia na potym rozumnego y cnotliwego w pośrzod błędow y burzliwych namiętności, które świat kłóćą ustawicznie. Bo moim zdaniem, edukacya do świata nie na tym zawisła, żeby wczesnie przyimować zarazę błędow y występkow panujących na świecie, lecz na tym, żeby wczesnie przeciwko oboygum umocnić rozum y uzbroić serce. Na tych ci to dwóch punktach załadza się edukacya którą tu Wam dają, ten jest cel do którego zmierzacie, trzeba go Wam należycie wyrozumieć, obecny zawsze mieć w pamięci, y wszystkie Wasze usiłowania do niego kierować: bo tak y usilność Wasza będzie skutecznieyszą, y praca Waszych do nauki y cnoty przewodników stanie się miłszą y łatwieyszą. Tym ja końcem, korzystając



stając z sposobności mówienia do Was te dwie prawdy wytłómaczyć przedsięwziąłem.

I. *Ze pierwszy punkt Edukacyi Waszey do świata, jest umocnić rozum przeciwko błędom panującym na świecie.*

II. *Ze drugi punkt Edukacyi Waszey do świata być powinien, uzbroić serce przeciwko zarazie występkuw znośszonych na świecie.*

Mówię do was PRZEZACNI KAWALEROWIE w materyi Was dotykającej y nie lękam się, żeby mowa moja nie była nad pojęcie Wasze, kiedy postrzegam w wielu z Was już otwarty rozum do myślenia, do poymowania rzeczy, y reflektowania się nad niemi przy sposobiony: ani się obawiam żebym nie mówił bez pożytku, kiedy mam wzgląd na to, że chcąc należycie z edukacyi korzystać, nie dosyć jest dać się Nauczycielom powodować, lecz nad to cel do którego się zmierza, drogę którą się postępuje poznawać, y do własnego wydoskonalenia ochoczey ufilności przykładać należy.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jakąkolwiek w tym wieku mogliście powziąć świata znajomość, wiecie to

dobrze, że nieuk y prostak wszędzie teraz wżgardzony y wyśmiany, że wszystkich stanów ludzie, nie minowży nawet wżgardzonych niegdyś kmiotkow, garną się do oświecenia y nauk, że każdy rad się popisuje z zapalem językow y wiadomości w czasie swey edukacyi zebrany: Dostyc jest na tym żebyście teraz żywą chęć powzięli do polerowania rozumu pięknemi naukami, bez których, mimo Wasze urodzenie, nie uszlibyście hańby y pogardy.

Lecz jaśniej nierównie tę prawdę poznacie, kiedy czas Waszey edukacyi zakończywszy, wynidziecie na świat, kiedy mu bliżey przyglądać się zaczniecie: obaczą Was ludzie gładko, pięknie y śmiało o wszystkim bez braku mówić, sądzić y decydować umiejący, ogarną Was zewsząd okrzyki, wiek osimnasty oświeconym mieniące, usłyszycie porównanie oświecenia teraznieyszego z grubemi ciemnościami wiekow przeszłych, postrzeżecie do jak wysokiego stopnia wygurowały nauki, y wynalazki. Wszystko was dziwić, wszystko blaskiem iaśniejącym przerażać będzie.

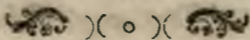
Nie

Nie myślę ja wmawiać w Was po-
 dłego o terażnieyszym wieku zdania y
 posępnego nań narzekania, pod któ-
 rym ukrywa się czestokroć gnuśna nie-
 wiadomość y pyśzna zazdrość: ale to
 tylko mówię: że w łożowaniu ogul-
 nych wieku naszego pochwał wielkiej
 trzeba ostrożności, żeby pozoru nie
 brać za rzetelność, błędów za oświece-
 nie, y ludzi źle odbitym blaskiem bly-
 fzczących, za prawdziwie oświeco-
 nych.

Jakoż jeżeli korzystać będziecie z
 nauk, które tu Wam dają, jeżeli nie
 pozorem się ludzić, ale do gruntu rze-
 czy zasięgać y bacznie o nich sądzić
 nawykniecie; połtrzeżecie nie chybn-
 ie, że wiadomości, z jakimi się w
 tym wieku chępliwie nadstawia, są w
 prawdzie rozległe, ale zbyt miłkie y
 wątle, że ułatwione sposoby do zako-
 Źtowania rozmaitych nauk, ostrząc
 ku wszystkim apetyt, żadną potrzebnie
 zafilić się nie pozwalają, że chcący
 wszystko ogarnąć niemają ani dość ob-
 Źerności rozumu do obiecia, ani dość
 siły do utrzymania, ani dość pracow-
 tości do zgruntowania, ani dość odwa-
 gi do zażycia istotnych swemu stanowi
 wiadomości; mają ich iednak tyle, ile
 po-

potrzeba do wyperfwadowania sobie że są we wszystkim biegli, y do udawania się za ludzi gułownych y oświeconych, jednym słowem: że krótką, ale omylną drogę do doskonałości przedsięwziętą; kształcić powierzchowność zapomniawszy o gruncie.

Ztąd to pochodzi, że każdy chwytą się wiadomości, nie tych; które więcej czynią społeczności pożytku, ale które więcej dodają okazałości parady, ztąd owa z wyniośleń y szumnych słów źle zkojarzona bez myśli gadanina, ztąd gust do zdań nowych, dziwnych y niesłychanych, które mocno w immaginacją uderzając pobobaią się poty, poki rozum wolniey postępujący fałszu ich nie odkryje, a czas nowości nie zetrze; ztąd ma początek owych chwwały ton decydujący o wszystkim bez roztrząśnienia rzeczy, ba nawet bez iey poznania; ztąd ton bohaterki momentalnych rozumów poczytujący wszystko za przesąd pospolitwa co się w głowie frazdkami zaiętey niemieści; ztąd owych ton fałszywo filozofski zasądzony na niedbaniu o fortunę, Familie, Ojczyznę, honor y Religią; ztąd owych ton snyderki nieprzebaczący osobom nayspoważnieyszym, zdaniom nayszbawień-



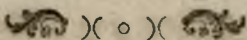
wieńszym y rzeczom najswiętszym. Y takiego to oświecenia ludzie składają po części świat wielki, czynią się fedziami dobrego gustu, myślenia y sądzienia o rzeczach prawodawcami.

Takie jest oświecenie świata w wieku osimnałym: jest w nim wiele prawd docieczonych, ale więcey interesem y zbytnim piękrzydłem przyćmionych, jest wiele projektów wymyślonych, lecz mało wykonanych, jest wielu rozumnie myślących, ale y niemało w udawaniu rozumu przekwintnych.

Y cóż z tego wyrozumiewacie, że w czasie Edukacyi Wafzey, nie nad tym Wam pracować należy, żebyście przywar wymienionych powzięli zadatki; ale nad tym, żebyście umocnili rozum przeciwko błędom panującym na świecie, korzystali z jego oświecenia, a nie zachwycili szkodliwych onego narowów. Nietrzeba się Wam mozolić nad wyborem nauk, do których przykładać się macie, niczego tu Was nieuczają, coby się nieściągalo do uczynienia Was szacownemi na świecie y pożytecznemi w Oyczyźnie, macie w tey mierze przewodników, którym Narod y Wasi Rodzice zaufali, macie przykłady godnych w
Oyczy-

Oczyźnie Meżów, którzy na tym Was mieyscu poprzedziwszy honor mu czynią, słodką po sobie zostawiwszy pamiątkę. Cała Wafza usilność do tego zmierzać powinna, żebyście pożytecznych nauk mocny fundament założyli, żebyście je sobie przyfwoili, y w rozum (że tak rzekę) własny przeić oczyli. Jako bowiem naysztuczniejszy pokarm niedoda siły y wzrostu człowiekowi, póki w swey całkowitości zostaie, y dzielnością natury w jego się ciało nieobróci, tak najlepsze nauki, jeżeli samą tylko pamięć obciążą, a w rozum jego niewsiąkną, nadeżtym go y okazałym na czas wytlawią, ale mu tey rozumu siły y dzielności niedodadzą, na jakiey pospolicie zbywa ludziom gustu terazniejszego.

Dostąpicie tey rozumu siły y zręczności, jeżeli rozum wasz nietylko podnosić będziecie do wysokich nauk, do dzieł Bohatyrów, do celów y zamiarów wspaniałych, których wykonanie w dojrzałym chyba wieku nastąpi; lecz kiedy tenże rozum wchodzić będzie do naydrobniejszych zabaw, y zażytym od Was w obcowaniu, w osobności, w pracy, w spoczynku, w nauce, w rozrywce, w każdym nakoniec słowie,

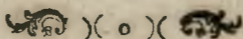


wie, y w kaźdey sprawie: tak dalece; żebyście nic w Wałzych poſtępkach nieupatrzyli, coby ſię na zupełnym przekonaniu niezafadzało, coby wſtydu Was nabawić mogło, y ludzi rozumnych zdaniem pochwalonym niebyło. Toć to jeſt rozum praktyczny, którego nabycie jako nayprzednieyſzym jeſt Wałzey Edukacyi celem, tak naywiękſzą ſtanie ſię wałzą na ſwiecie, y przed Bogiem zaletą.

Za naypierwſzy zaś dowod dobrze formowanego edukacyą rozumu, y gruntownego rozſądku poczytuycie ſkromne o ſobie rozumienie, y oſtróżne na właſnym mniemaniu poleganie. Ludzie nayrozumnieyſi ſą w ſądzeniu o ſobie nayſkromnieyſi, ludzie nayzdolnieyſi do dania rady ſzukają iey u innych, ludzie, na których rozumie wſzyſcy polegają, ſami ſobie nieufaiają. Y niedziw: bo im jeſt rozum gruntownieyſzy, byſtrzeyſzy y przenikliwſzy, tym więcey poſrzeża niebeſpieczeńſtw y błędów, w które wpaść można, a w które ſlepo lecą zuchwalcy ſiebie nawet nieznaiący.

Jeżeli zaś zła rzecz zbyt ſwemu ufać rozumowi, niemniey ſzkodliwa polegać ſlepo na zdaniu ludzi niedoſwiad-

CZO-



czonych. Prawda, że doświadczenie
najlepszym jest nauczycielem, ale y
to niemniejszyza prawda, że zbyt późny
to jest nauczyciel, y z dobrą radą
po czasie przybywający.

Znaiomość różnych charakterów
ludzi jakie tu wam z historyi malują, po-
znanie rozmaitych obrótow namiętno-
ści, które tu Wam przed oczy stawiają,
rozsądne przestrogi zachowania się w
różnych okolicznościach, które tu wam
wcześnie podają, maxymy moralne,
które tu Wam w serca wrażają, Reli-
gia nakoniec podług której świętych
nauk zdania y obyczaje wasze prostu-
ją, ci będą wasi najpierwsi Konfyllia-
rze y przyjaciele, a będą Wam wcho-
dzącym na świat przewodnicy, ci wam
ukazą towarzystwa z jakimi się łączyć
y od jakich unikać macie.

Szczęśliwi, jeżeli tych przyjaciół y
przewodników wcześnie sobie zjedna-
cie y zpoufalicie, jeżeli za ich radą y
przewodnictwem póydziecie: błędy
świata będą dla Was przestrogą nie za-
razą. Nieomami Was zdań nowość y
dzikość: niebędziecie tak słabego umy-
flu, żebyście szukać mieli dytynkcyi
w dziwackim myślenia y mówienia spo-
sobie. Wam przyuczonym tu do szu-
kania

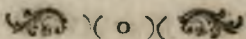
kania y smakowania sobie w zdaniach prawdziwych, miłsza będzie acz dawney daty prawda, niż nowo uprzedziony fałsz.

Zebrałszy skarb pięknych wiadomości, przyzwyczajeni do jasnego y porządnego myślenia, do szczerego wyrażania własnych myśli y czucia, nie będziecie szukać chluby obfitego mówcy z mnogości słów wyteżonych: bogaty a pięknie urządzone rozum, y ferce cnotą wypielśczone malować się będą w Wafzey mowie, zawżze ona będzie ozdobną, bo szacowny oryginał rzetelnie wyrazi.

Nie lękam się bynajmniey, żeby piękney wymowy talent nie był od Was na zło zażyty. Jeżeli rozum Wafz poświęcony będzie prawdzie a ferce cnotie, nie zelży Wafzego języka ani słomotna zdrada, ani szkodliwe oszczerstwo, ani jadowita potwarz, ani podłe podchlebstwo, ani żadnego występku hańba, człowiek dobry z dobrego skarbu dobre rzeczy wynosi: jest to wyrok prawdy naywyższej.

Do tego Wam posłuży prawdziwa Filozofia, jakiey tu fundamenta zakładacie, ona Was nauczy znać się na rzeczach y ludziach, ona to sprawi, że łatwo rozeznacie prawdziwych

mędr-



mędrców od fałszywych mędrków, ta Wam da poznać, jak Imię Filozofii hańbią ci, którzy nią pychę słabego rozumu y wyślempki zepsutego serca nazywają, ta nakoniec pokaże Wam, że namiętnościami swemi rozumnie rządzić, każdą rzecz w jey początkach poznawać, o każdej sprawiedliwie sądzić, jest to być Filozofem, jest to być prawdziwie mocnego rozumu człowiekiem.

Jednym słowem tu prawdziwego oświecenia powziąwszy dobre początki y za jego idąc przewodnictwem, ślaniać się nietylko sposobnemi do życia wpośród wielkiego świata, nietylko ubezpieczonemi od jego błędów, ale y zdatnemi swego czasu do poprawienia ich: Co ja mam za pierwszy cel dobrej do świata Edukacyi. Już mówmy cokolwiek o drugim punkcie Edukacyi światowej to jest o wczesnym uzbrojeniu serca przeciwko zarazie obyczajow panującej na świecie.

CZĘŚĆ DRUGA.

ZE wszystkich Historyi, które mogą bawić naszą ciekawość naypotrzebniej-

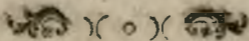
bnieysza jest Historya wieku, w którym żyjemy, y obyczajów ludzi, z którymi w związek społeczności wnić mamy.

Krótkac ale smutna obyczajów wieku naszego Historya. Powszeczny odgłos niesie, że wiek nasz jest z gruntu w obyczajach zepsuty, że cnota, y poczciwość zewsząd wywołane, że występki do naywyższego stopnia wygurowały, że ostatek starożytney cnoty już wygasł, aże nieznajome przodkom naszym zbrodnie świat pochłoneły.

Macieź zupełną dać wiarę temu opisaniu, y przyłączyć się do powszechnego lamentu? Oczernić sobie wiek, w którym się żyje, y ludzi bez których towarzystwa obeysć się niemożna, jest to wrzucić do serca nasienie ustawicznych niesmaków, y niestać się przeto lepszym. Lament nad zepsuciem wieku nie jest niezawodnym znakiem ocaloney w narzekającym cnoty. Oplakuie dobry ruinę obyczajów z miłości cnoty y ludzkiego narodu; czynią toż samo zli, ale z inszego powodu. albo że przykrych występku skutków na sobie doświadczają, albo, że niedostatek innyck cnot chcą pokryć

kryć płazczem gorliwości, albo że własnych przywar ohydę mnożtstwem spółników zmniejszyć usiłują: a tak zbyt natężając oskarżenia, a siebie od winy wyłączając, świat usprawiedliwiają: bo jeżeli wszyscy świat obwiniający są niewinni, niemaż komu winy przypisać. Lecz rozsądni a cnotę prawdziwie kochający ludzie, acz więcej mają w cnotie interesu, mniej okazują w narzekaniu goryczy. Zapatruią się oni z żalem na zgorżzenia, ale niezamykają oczu na budujące przykłady; żałują upadków ludzi, ale nieunoszą się ku nim nienawiścią; radzi by ułomności ludzkie, jeżeli poprawić niemogą, pokryć przynajmniej, a nie szukają w natężaniu ich y uciążaniu okrutnego ukontentowania: bo znają to dobrze, że ludzie póki są ludźmi, zawsze są ułomnemi, zawsze poprawy potrzebującemi, zawsze politowania godnemi. y że sami tymże ułomnościom podlegli potrzebując sądu łaskawego, niepowinni być w sądzeniu innych zbyt surowemi. Nie są oni ani zbyt niemi starożytności chwalcami, ani zbyt ostremi wieku swego oskarżycielami. Bo wiedzą, że żaden wiek niebył bez cnot y występków, że z

odmia-



edmianą okoliczności błędów y prze-
łądów rozmaity tor biorą namiętności,
a z nich rozmaite nieprzerwanym je-
dnak ciągiem wypływają omyłki: y
tym jedynie końcem w ludzkie prze-
winienia wlepiają oczy, żeby albo je
poprawić, albo się od nich niezarazić.

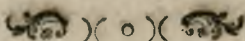
Zyczyłbym ja Wam PRZEZACNI KA-
WALEROWIE do tych się przyłączyć, a
nieprześciągając na onym narzekaniu,
wcześnie przeciwko występkom panu-
jącym na terażniejszym świecie pre-
zerwatywy sobie przypofobić.

Niemyszę ja tu wszystkich świata zdro-
żności czynić przed Wami rachunek; nad
temi się tylko nieco załtanowię, które,
jeżeli nie są najszkaradniejsze, tedy y
nayszkiechniejsze, y nayszkodliw-
sze, y w tym naysbezpieczniejsze,
że pod pozorami cnoty rade się ukry-
wają.

Cóż powszechniejszego teraz na
świecie? jako grzeczność z niezczę-
rością, wspaniałomyślność z podłością,
Ekonomika z marnotrawstwem, miłość
nakoniec życia towarzyskiego, z wy-
stępkami rozrywającemi towarzystwo.
Przeciwko tym y innym wynikającym
z nich występkom uzbroić serce, jest to
edukacją spofobić się do świata.

B

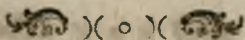
Gdy-



Gdyby o ludziach sądzić można z ich postawy, sposobu tłómaczenia się, oświadczenia: wiek nasz byłby wiekiem złotym, a nam winszowaćby trzeba, że w nim żyjemy. Gdzież więcej oświadczenia szczerych przyjaźni, gdzie więcej wyścigów do wzajemnych sobie usług, gdzie więcej zobopólnego ulegania attencyi y przymilenia, jako w towarzystwach wieku terazniejszego? Lecz przy tym gdzie więcej zdrady y ofszukania, gdzie więcej niechęci y zawziętości y pokrzywdzenia, jako między temi, którzy niemogą wynaleść słów dość dosadnych do wyrażenia swojej uprzejmości y życzliwości; tak dalece: że te wszystkie tak fówite oświadczenia obracają się w słowa bez znaczenia w próżny ceremonial y teatralną reprezentację.

Wy PRZEZACNI KAWALEROWIE w czasie edukacyi Wafzey uczycie się sposobu grzecznego z ludźmi obchodzenia, bo bez niego wstręt byście w uczciwych towarzystwach sprawili. Lecz nie tu się kończy Wafza co do tego punktu edukacya.

Mieć w sercu prawdziwy szacunek ku ludziom którym się czyni grzeczne oświadczenie; w jednych szanować
nie-



nieskażoną cnotę, w drugich szacowne talenta, w innych dostojność urzędu, w innych cześć przodków zasługi; ku wszystkim zaś mieć serce życzliwe y dobroczynne: to to jest fundament grzeczności, to to jest prawdziwe źródło wszystkich jey przepisow, ten to jest punkt edukacyi do świata, który Wam pilnie wrażają, y który należyście pojąć powinniście.

Taki ku ludziom szacunek nieupodli Was bynajmniey, ale przyda wspaniałości. Co to jest prawdziwa wspaniałość y upodlenie tu się pilnie badać macie: bo z samego na ludzi zapatrywania się, nic się o tym pewnego niedowiecie. Tych, których dopiero zobaczycie aż z przyśladą wspaniałemi w poltawie, w sentymentach, w mowie, w zbytkach, w sławnych nawet bagatelach; w jednym momencie uyrzycie zamienionych na ludzi podłych, nikczemnych, czołgających się, podchlebiających, o swym urzędzie y urodzeniu zapominających. Jeden mało warty interes, jeden nadziei promyk, samo występku spółnictwo czyni w nich te odmiany.

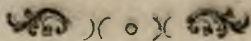
Wam tu inne podają wspaniałości y podłości opisy. Niemasz prawdziwey

B 2

dla

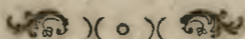
dla człowieka wspaniałości tylko w onocie, niemafz podłości tylko w występku. Maxyma to jest służąca równie nuywyższym Monarchom jak nayuboższym kmiotkom. Tey maxymy, jeżeli się trzymać będziecie, nigdy się nie spodlicie, bo zawżze od występku będziecie dalekiemi. A jeżeli dadzą się Wan widzieć na świecie ludzie wspaniałomyślni razem y podli, mieycie to za jedno z tych świata dziwaństw, które rzeczy niesforne y sobie przeciwnne w jednych osobach łączy. Takim to dziwaństwem jest jeżcze ofzczędna ekonomika z niebaczną rozrzutnością.

Gust teraz powszechny wfsyfkich porywa ku Ekonomice y ofzczędnosci. Nic zaiste chwalebniejszego nad taką zabawę, która y przyiemnie zatrudnia, y bogacąc obywatelów, Oyczyznę pokrzepia. Lecz kiedy Ekonomiką y ofzczędnością powoduje, zwyczajna wiekowi naszemu porywczność, y niełatek, chciwie y niesprawiedliwie zgromadza się jedną ręką, żeby się płocho rozrzuciło drugą. Małoż takich przykładów upatrzycie? Całą jedni Ekonomikę zafadzają na tym, żeby iak naywięcey zaciągnąć dlu-



długow y losem gry fortuny w immaginacyi tworzyć. Drudzy krzywdzą swych sług y domowych, żeby ofzustom podchlebstwa hoynie zapłacić. Inni do niezwyuczaynych gospodarowania wynalazkow rwą się, żeby siebie y innych zruynowawfszy, na nieoświecenie y nieporządek w kraiu próżno y po czasie narzekali. Inni długą ofzczędnoscią y pracą zebrane przodkow zbiory rozrzuciwfszy na zbytne wydatki, życie ofzczędne y z ekonomiką poniewolnie rozpoczynaią; inni nakoniec tak się daleko w gospodarowaniu zapędzaią, że powinne Oyczyźnie usługi, przyiaźń y samą cnotę w handlowny towar zamieniaiā.

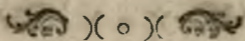
Po tey Edukacyi, którą tu macie, nienależy się spodziewać, żebyście wyiść mieli na takich o jakich namieniem. Rozsądek który tu doskonalicie pokaże Wam, że istotne dobrej Ekonomiki prawidła są: być poczciwym, rzetelnym, sprawiedliwym ku wfzytkim, niczego nie chwytac się płocho, być statecznym w rozstropnie powziętych przedsięwzięciach, szanować od przodkow pracą nabyte y zostawione dziedzictwo, ofzczędzac tym koncem, żeby zgromadzone dośiatki



na dobro współ-obywatelów y Ojczyzny pożytecznie obrocic. Y tych to prawd wczesne pojęcie sposobi Was do zażycia świata.

Urodzenie zawsze zmieści Was w najzacnieyszych ludzi towarzystwach y otworzy Wam wrota do zabaw, które zażyciem świata nazywają. Nic szacowniejszego nad uczciwe towarzystwa: w nich człowiek znajdzie spoczynek od pracy, solgę stroskanego umysłu, pociechę strapionego serca, radę, naukę y żywą do cnoty pobudkę: przez nie ludzie do wzajemnego poznania y szacunku przychodzą, chwalebnych sobie przymiotów użyczą, wady zglądają, y ścisłym złączeni przyjaźni związkiem, jedni drugim stając się przyjemnymi y potrzebnymi, czynią zadofyc rozporządzeniu najwyższey opatrności, wzajemną potrzebą y miłym ukontentowaniem ludu do życia towarzyskiego pociągającey.

Nie można tego mówic o wszystkich terażniejszego świata kompaniach nie nazbyt wiele takich, któreby szkola rozumu, cnoty y światnicą przyjaźni nazwać można; więcey nierównie owych, gdzie gnuśne próżnowanie

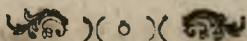


nie szukając zchronienia tęskność y nudę znajduie y z sobą przynosi, gdzie drażniące łakomstwo gry, iedyna staia się zabawką, gdzie płochość, pułkota, obmowa y szyderstwo całym towarzystwa związkim, gdzie rozmaitych niechęci, nienawiści nasiona truią naymilsze zabawy y wkrótceby całą kompanią rozproszyły, gdyby próżniactwo gdzie indziey znaleźć mogło schronienie.

Darmo się go szuka w gromadnych schadzkach y tłumie rozmaitego ludzi gatunku. Rozum nieczynnością zgnusniały w pośród naywiększey wrzawy doznaie okropnych samotności skutków. Widok rozmaitych a przemiiających ułtawicznie postaci wfzytych mu ludzi czyni równie oboietnymi. Od nikogo on nieunikni, nikogo nie szuka, do nikogo się nie przywiązuie, każdego powitanie y pożegnanie równie go dotyka: bo się niezna na szlachetnych rozumu y ferca przymiotach, które w sobie próżniactwem zagładził, a których wzaiemne udzielanie smak czyni w obcowaniu. Samym to oświeconym y cnotliwym ludziom zostawione czucie prawdziwey przyiaźni, poufałego obcowania, y
trwa-

trwałego przywiązania; dla tamtego ludzie są ruchawe tylko pośagi bawiące oczy, ale nieczyniące impresji w rozumie y duszy.

Znudzony w pośzrod teſkniącey kompanii czuły iedynie na długą przewłokę czafu, z którym niewie co począć, szukać on będzie rozrywek mocniej zmyſły y namiętności wzruszających: lecz że wkrótce zpowſzedniałe y bawić go przestaną, y czułość duszy przytępią, y zmyſlne namiętności burząc uſtawicznie, reſztę rozumu przytłumiają. Już górujące nad rozumem paſſie, zwłaszcza kiedy im podpału dodawać ma ſię za potrzebę, na iakąż człowieka nieſzczęśliwość nie narażą? Uſtawiczością przytępiony, ale namiętnościami coraz bardziej oſtrzący ſię guſt do roſkoſzy nie przestanie na łatwych, y godziwych: wielkość wydatku, trudność w dokazaniu, ſama nakoniec wyſtępku ciężkość, rozrywek iego ſtaną ſię przyprawą. A takſobie obmierzły, w niczym nie znaydując ukontentowania, nie zdatny do przyięcia pociechy w pośzrod rozrywek ſtrapiiony, tę tylko z obcowania będzie miał korzyść, że dla przyſtoy-

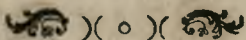


stoyności postać udając wesołego, do wnętrzney zgryzoty przyda sobie pracę trudnego udawania. Ten ci jest stan wielu krotofilników w dystyngwowanych nawet kompaniach u mieyszczonych, ten jest stan, którego opisanie przerazić Was powinno, ten jest nakoniec stan, od którego Was edukacja oddala, do życia towarzyskiego sposobu y do cnotliwego zażycia świata gotuje.

Niedostatek oświecenia y gnusność rozumu naypierwszą (jakoście widzieli) jest przyczyną tęsknoty y nudy ludzkie towarzystwa truiącej: iakież na to lekarstwo? o to starać się w tym wieku, w którym zostacie, przy tej sposobności, którą tu macie o oświecenie rozumu naukami, które Was y pożytecznemi y miłemi światu uczynią, y gust do prawdziwych rozumu roskoszy zaostrzą.

Skoro tego dokażecie, iuż sobie do życia roskosznego otworzycie wrota. Im więcej nabędziecie oświecenia, tym większą uczucie słodycz w przyparzaniu go, y udzielaniu innym. Ztąd wyniknie instynkt nieiaki odrażający Was od próżniackich towarzystw, a pociągający do rozumnych.

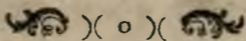
Pra-



Prawda: że kompanie, których związkim jest rozum, liczne nie bywają: lecz y w tym nie stracie, że małą rozumnych, cnotliwych y poufanych przyiacioł garstką Wafze obcowanie określicie. Doznacie w ten czas iaka jest różnica między poufałym obcowaniem, y ceremonialną wizytą, między przyiacielską rozmową y okazałym tylko ludzi snujących się widokiem, między szczerą nakoniec przyiaźnią y wymuszonym przyiaźni udawaniem.

Rozum wydolkonany nieczynnym być nie może, jest on siłą duszy szukającą oporu do zwyciężenia, y trudności do pokonania. Jeżeli pożytecznie czasu Wafzey Edukacyi zażyiecie nie trudno Wam będzie doyrzeć w sobie zdadności do usług Oyczyźnie pracowitych y chwalebnych. Urodzenie iuż Wam do nich otworzyło wrota, Edukacja teraz spofobi, a nabyty tu nałóg do pracowitości w to Was szczęśliwie jarzmo wprzeże.

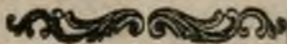
Zakończywszy Edukację obierzecie sobie stan pożytecznie pracowity. Sama uczciwa y pożyteczna praca odalając Was od zepsucia, stanie się dla Was przyjemną zabawą. Doświadcząć



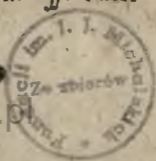
czać własnych talentow, postrzegać
wynikające z samego zażycia onych
pomnożenie y rosnącą w doskonałości
Duszę, zapatrywać się na dzieła wła-
sney pracy, odbierać sprawiedliwe po-
chwały od współ-obywatelow y wdzię-
czność od Oyczyzny, iest to karmić się
żywą pociechą Duszom cnotliwie pra-
cowitym właściwą.

A kiedy pracą zmordowani folgi po-
trzebować będziecie, same rozumne y
uczciwe rozrywki cisnąć się będą do
Was; szukają one pracowitych, ucie-
kają od próżniakow. Nie upędzac
się za nimi, ale wybor w nich czynić
będzie Wam potrzeba. Przekładać
Wy zawsze będziecie rozrywki, kto-
re rozum bawią, y ciało krzepią, nad
te, które namiętności burzą: pomniac
że tyle się odbiera rozumowi, ile się
daje namiętnościom.

Proścież Boga światłości żeby usil-
nościom Waszym pobłogosławił, y
dał Wam Ducha swey Mądrości, tak
żebyście opuszczając to mieysce mo-
wić mogli z mądrym Królem: *Optavi
& datus est mihi sensus: invocavi & venit
in me Spiritus Sapientiae & praeposui illam
Regnis & sedibus & divitias nihil esse duxi
in comparatione illius.*



<http://rcin.org.pl>
XVIII. 1. 1405



~~X~~
XVIII.1.1405